

NONSENSOPEDIA

Studia

Studia (System Terroryzowania Umysłów Dyslektyków I Analfabetów) – sposób na zmarnowanie sobie pięciu lat młodego życia (nie daj Boże 10 lat, *blee*). Tylko przed maturą wydają się marzeniem, a później marzeniem staje się ich opuszczenie. Okres pakowania nieskończonej ilości zbędnej wiedzy w niespodziewającą się jednostkę ludzką; programowanie przyszłego obywatela.



Zakuwanie do sesji

Według studenta

Większość studentów traktuje studia jako grę RPG na żywo, gdzie każdy przedmiot jest jedynie przeszkodą do pokonania, kolokwium czy egzamin – bitwą z wykładowcą, a zaliczenie semestru to wbicie levela. Najważniejszym kodem jest ZZZZ – zakuć, zdać, zapisać, zapomnieć. Umożliwia to łatwiejsze wygrywanie walk i leczenie urazów (głównie psychicznych w postaci zdobytej niepotrzebnej wiedzy) po poprzednich. Po osiągnięciu najwyższego poziomu jest walka z bossem, która polega na obronie dyplomu oraz uzyskaniu wymarzonego tytułu licencjata bądź inżyniera jeśli całe studia dotyczą muzyki techno; do uzyskania dyplomu magistra trzeba wbić następne levele (zwykle cztery) i pokonać następnego bossa. Gra polega na zakuwaniu, zdawaniu, zapijaniu, zapominaniu, przepisywaniu referatów, drukowaniu, kserowaniu i tym podobnych, przygotowujących do pracy na budowie lub też wesołego bezrobocia, rzeczach.



Marzenie wszystkich studentów I stopnia

Założenia

Rozpoczynając studia musisz wiedzieć o kilku rzeczach niezbędnych w życiu studenta.

- Studia składają się z kolokwiów o częstotliwości większej niż kartkówki, ale o które nikt nie będzie Cię ciągał po profesorach.
- Studia składają się z picia, picia i... sesji.
- Nie martw się – Twoi koledzy też nie wiedzą o co tu chodzi!
- Jeżeli wystoisz się 5 godzin w kolejce i w końcu dostaniesz indeks, zaraz Ci go odbiorą, ponieważ trzeba go podbić.
- Nie jest pewne, że jeszcze ten indeks zobaczysz.

Ciasteczka pomagają nam udostępniać nasze usługi. Korzystając z Nonsensopedii, zgadzasz się na wykorzystywanie ciasteczek.

Więcej informacji

Okej!

- NIKT nie wie jak obsługiwać z informatyzowany katalog biblioteczny.
- Systemy informatyczne uczelni NIGDY nie działają poprawnie.
- Jeżeli jesteś przygotowany na wszystkie ćwiczenia i wykłady i wszystkiego dokładnie się nauczyłeś, bądź pewien, że pod koniec zajęć spotka cię jakiś zapomniany lub niezapowiadany kolos.
- Nie musisz być na wykładach, chociaż co najmniej 2h dziennie powinieneś pospać dłużej zdrowym snem.
- Pieniądze, których nie wydasz na picie, będziesz musiał zainwestować w kserówki, z których później i tak nie będziesz korzystać (lecz będą dawały Ci komfort psychiczny podczas sesji, że jednak coś zrobiłeś).
- Jeśli wybierasz się na studia prywatne, wiedz że one słono kosztują. W zamian nie będzie niezapowiedzianych kolosów, jedynie egzaminy zaliczeniowe z części przedmiotów. Część możesz zaliczyć referatem, który wystarczy ściągnąć z netu, wydrukować i oddać albo zrobić prezentację – w zależności od widzimisię wykładowcy. Część da 3 za obecność lub pojawi się tylko na przywitaniu i wpis do indeksu. Sesja kończy się na ostatnich zajęciach, bo każdy wtedy robi zaliczenie po swojemu. Niestety taki dyplom ma podobno mniejszą wartość – ale który w ogóle jakkolwiek ma?

...a rzeczywistość

Po drugim roku dowiadujesz się, że i tak nie znajdziesz pracy w swoim zawodzie, po trzecim kujesz, bo chcesz mieć dłuższe wakacje, żeby zarobić jak najwięcej jako chodzący segregator śmieci w Holandii. Po czwartym roku robi się krytycznie i najchętniej byś uciekł – jednak jakoś tak głupio się przyznać...

Zaś po IX semestrze musisz stwierdzić, że piszysz pracę, o której nie masz pojęcia i na którą wiecznie nie masz czasu – bo dotąd każą ci się zajmować wszystkim, tylko nie tematem pracy! Przenosisz więc obronę na grudzień i rozpaczliwie szukasz pracy, która chociaż trochę będzie wiązać się z tym co studiowałeś – żebyś nie wyszedł na idiotę przed rodziną i znajomymi.

I tak stajesz się kolejnym magistrem w polskiej rzeczywistości... z wieloletnim, wakacyjnym doświadczeniem jako ogrodnik, budowlaniec, cebulkarz, rolnik czy pracownik zieleni miejskiej w Holandii... Jedyne co zyskałeś, to wrzody na żołądku, kilka siwych włosów oraz świadomość, że drugi raz tych studiów na pewno byś nie rozpoczynał i nie przeżył.

Życie studenckie

Dzień na uczelni składa się z okienek przerywanych okazjonalnie wykładami, które, jak wiadomo, są nieobowiązkowe (teoretycznie!), ćwiczeniami lub innymi tego typu przerwami, wzbogaconych o okazjonalne kwadransy akademickie. Wykłady służą do spania, gry na komórkach albo innych urządzeniach, pisania sms-ów lub czytania gazety, rozwija się tu również swoje zdolności plastyczno-manualne, poprzez tworzenie arcydzieł na ławkach tudzież oparciach (dzieła te, choćby były majstersztykami, zostają zazwyczaj zmasowane na zakończenie roku dając miejsce nowym twórcom plastycznym). Mogą także służyć do podpisywania listy za nieobecnych studentów. Ćwiczenia sprawdzają zdolności studentów w zakresie ściągania, przepisywania kart pomiarowych z

dawaniu w palnik. Niestety na seminariach studenci nawzajem skazują się na tą niedolę, tworząc prezentacje na przysłowiowe „odpierdol” i czytanie (bo mówienie z głowy to skrajne przypadki) rzeczy, których nawet nie rozumieją. Laborki to jedyne zajęcia, na których można (choć rzadko) powyglupiać się bądź zrobić coś bardziej twórczego, niż usypianie na wykładach. Na okienkach prowadzi się rozmaite dyskusje filozoficzne na różnorakie tematy. W wyniku ich powstają różne wynalazki. Kilka z nich to:

1. Twierdzenie o zupie z zegarka – Można zrobić zupę z zegarka wtedy i tylko wtedy, gdy posiadamy (oprócz zegarka) więcej niż 2 składniki.
2. Klasyfikacja odpadów stołowych: papierki, brzydybce, wyplutki, wymiotki.
3. Dylemat żywotności koguta: Czy ścięty kogut, który biega jest żywy? Na jednej z uczelni studenci z własnej inicjatywy napisali nawet symulator komputerowy zjawiska.
4. Kto powinien zwyciężyć w wyborach na dziekana i dlaczego właśnie Cthulhu?
5. Multiplikacja piwa na następnym wykładzie: Ile energii potrzeba do skopiowania materii w postaci jednostki objętości piwa? Dyskusję kończy najbardziej zniecierpliwiony, który po prostu idzie do sklepu po piwo.
6. Ja Yeti.
7. Backup Internetu w praktyce poprzez sieć akademicką z dyskiem 1TB.

Zobacz też

- student
- student historii
- student prawa
- uniwersytet
- studia (MMORPG)



Zobacz w NonNews temat:
Mając 11 lat ukończył studia



Zobacz w słowniku:
Wykładowca

Źródło: „<https://nonsa.pl/index.php?title=Studia&oldid=1757284>”

Edytuj tę stronę

OCEŃ ARTYKUŁ

Zagłosuj, by zobaczyć średnią ocen

MĄDROŚĆ ZE SŁOWNIKA

Piersi – nieprawidłowa forma liczebnika porządkowego *pierwsi*.

CZY NIE WIESZ...

Że poznaniacy zmuszali mieszkańców województwa lubuskiego do mówienia na ziemniaki „pyry”?